

Sygn. akt I A Ca 410/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowiec
Sędziowie	:	SA Krzysztof Chojnowski SA Beata Wojtasiak (spr.)
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. J.**

przeciwko **N. S. i J. S.**

o ustalenie

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 27 lutego 2013 r. sygn. akt VII GC 73/11

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

UZASADNIENIE

Powód M. J. w oparciu o art. 189 k.p.c. wnosił o ustalenie, że jest (...) spółki cywilnej w B. posiadającym udział w zyskach i stratach w wysokości 33,4%, tj że pozostaje w stosunku prawnym spółki cywilnej oraz że pozwana J. S. nie jest współnikiem tej spółki.

W uzasadnieniu powód wskazał, że na skutek bezprawnych działań pozwanego N. S. pod wpływem groźby i przymusu, które skutkowały tym, że nie miał możliwości swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli, złożył podpis pod uprzednio przygotowanymi przez pozwanego pismami zawierającymi oświadczenie, które dotyczyło najprawdopodobniej wystąpienia powoda ze spółki oraz wyrażeniu zgody na wstąpienie do spółki żony pozwanego.

Treść tych dokumentów nie jest szczegółowo powodowi znana, gdyż pozwany nie stworzył mu możliwości zapoznania się z ich brzmieniem.

Powód powiadomił organy ścigania o popełnieniu przestępstwa, z uwagi na co postępowanie w tej sprawie nadzorowała Prokuratura Rejonowa w Białymstoku.

Powód złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków własnych oświadczeń woli, jako jego zdaniem złożonych pod wpływem groźby i przymusu. Przyznał jednak, że tytułem spłaty swego udziału w spółce cywilnej otrzymał od pozwanego przelew na kwotę 300.000 zł.

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa wyjaśniając, że powód dobrowolnie zbył swój wkład kapitałowy w spółce cywilnej (...) i podkreślając, że powód już wcześniej dobrowolnie i nieodpłatnie przekazał na pozwanego część swego wkładu kapitałowego. Powód najpierw wyraził zgodę na przystąpienie do spółki żony pozwanego a ostatecznie, w obawie o swoje bezpieczeństwo finansowe wycofał się ze spółki, za co otrzymał umówione 300.000 zł.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 28 lutego 2013r., sygn. akt VII GC 73/11, oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu, obciążając nimi powoda.

Sąd I instancji ustalił, że powoda M. J. oraz pozwanego N. S. łączyła umowa spółki cywilnej, która została zawarta w dniu 29 maja 2002 r. Celem prowadzenia wspólnej działalności przez wspólników była sprzedaż sprzętu komputerowego i zaawansowanych technologii, budowanie sieci teleinformatycznych, świadczenie usług teleinformatycznych, transmisji danych i dostępu do sieci Internetu (§ 3 umowy spółki). Wspólnicy wnieśli równe wkłady (§ 4 pkt. 1 umowy spółki) i mieli równe prawo do udziału w zysku, jak też po połowie mieli partycypować w ewentualnych stratach (§ 12 w zw. z § 4 umowy spółki).

Bezspornym było, że aneksem do umowy spółki, który wszedł w życie w dniu 1 października 2009 r., wspólnicy zmienili proporcje wniesionych wkładów, co skutkowało zmianami w prawie do zysku i odpowiedzialności za straty spółki. Według nowych reguł pozwany partycypował w 66,6 % zysków i w takim samym procencie odpowiadał za straty spółki, zaś prawo powoda do zysku i odpowiedzialność za straty zostało ograniczone z 50 % do 33,4 %. Powód nie otrzymał z tytułu tej zmiany żadnej gratyfikacji od pozwanego, poza zgodą na to, że miesięcznie będzie otrzymywał kwotę 15.0000 zł. Jednakże na mocy tej zmiany, pozwanemu automatycznie przysługiwało prawo do wypłacania ze spółki miesięcznie kwoty dwa razy wyższej (33,4 % w stosunku do 66.6 %).

Z dalszych ustaleń Sądu wynika, że pomiędzy pozwanym a powodem były prowadzone rozmowy na temat wystąpienia M. J. ze spółki. O fakcie tym była informowana żona pozwanego, którą powód zagadywał o to, czy są już zgromadzone pieniądze za należy mu udział kapitałowy w spółce, z której planuje wystąpić. Informację taką pozwany przekazał, na kilka miesięcy przed wystąpieniem powoda ze spółki, także M. D. (1), która zajmuje się księgowością spółki, w ramach prowadzonego przez siebie biura rachunkowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego w trakcie prowadzonej wspólnie działalności gospodarczej powód wykazywał zachowawczą postawę w sprawie interesów. Nie chciał angażować swoich środków, obawiając się ryzyka gospodarczego. Powód od 2010 roku znacznie rzadziej bywał w biurze niż pozwany, a ponadto miał problemy w kontaktach z niektórymi kontrahentami. Sąd uznał, że postawa powoda, w naturalny sposób prowadziła do jego decyzji o wystąpieniu ze spółki. Powód już w 2009r., pragnąc ograniczyć swoją odpowiedzialność za ewentualne długi wynikające ze wspólnej działalności, przeniósł nieodpłatnie na pozwanego część swoich praw w spółce.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 21 marca 2011 r. wspólnicy spotkali się w biurze, w którym wspólnie prowadzili działalność gospodarczą i wówczas powód, z własnej woli, podpisał przygotowane przez pozwanego dokumenty dotyczące przystąpienia do spółki jego żony oraz swojego wystąpienia ze spółki. W tym czasie w sąsiednim pomieszczeniu, które łączyła duża szyba (wówczas zasłonięta) pracowała sekretarka A. M.. W czasie uzgodnień prowadzonych pomiędzy wspólnikami, A. M. przyjmowała interesantów. Sąd pokreślił, że brak było jakichkolwiek oznak, że spotkanie wspólników jest czymkolwiek zakłócanie, a po jego zakończeniu powód udał się do pokoju

zajmowanego przez A. M. i poprosił ją o wydanie z kasy 300 zł na paliwo. Powód nie relacjonował wówczas przebiegu pertraktacji, ani nie sygnalizował, że przebiegło ono w formie odbiegającej od normy. Także A. M., po zabranii przez powoda żądanej przez niego kwoty, nie dostrzegła w jego zachowaniu ani fizjonomii żadnych anomalii.

Sąd Okręgowy ustalił też, że po spotkaniu z pozwanym powód pojechał do adwokata B. W. (1), a później udał się na Komisariat Policji przy ul. (...). Adwokat sporządził oświadczenie o uchyleniu się przez powoda od skutków oświadczenia woli. Powód podpisał to oświadczenie. Wynika z niego, że uchyła się od skutków oświadczeń woli, na mocy których wyraził zgodę na przystąpienie do spółki cywilnej (...) oraz zadysponował swoim udziałem kapitałowym w tej spółce. Tego samego dnia w godzinach popołudniowo – wieczornych powód udał się do lekarza, a następnego dnia na obdukcję, w trakcie której stwierdzono u niego obrażenia ciała, mogące świadczyć o użyciu przemocy.

W wyniku spłaty przejętych przez pozwanego praw powoda w spółce, N. S. przelał na prywatny rachunek M. J. kwotę 300.000 zł. Na okoliczność, że istotnie wspólnicy rozmawiali na temat rozliczenia powoda zeznała także J. S., która przyznała, że jej mąż był nagabywany przez wspólnika o to, czy zgromadził umówioną kwotę na spłatę jego praw w spółce, w związku z jego wystąpieniem ze spółki.

Powyższe ustalenia, co do przebiegu spotkania wspólników, Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o zeznania pozwanego, który opisując przebieg spotkania z powodem zaprzeczył, aby w jego trakcie doszło do przemocy. N. S. opisał przebieg rozmowy z powodem w diametralnie odmienny sposób niż M. J.. Powód dobrowolnie i bez przymusu zgodził się na sfinalizowanie formalności związanych z przyjęciem nowej wspólniczki oraz jego wystąpieniem ze spółki. Zeznania te, zdaniem Sądu, pozostają w pełnej harmonii z zeznaniami świadka A. M., która w trakcie spotkania wspólników była w sąsiednim pokoju, nie słysząc żadnych odgłosów, wskazujących na stosowanie przemocy. Ponadto widziała przez szybę, jak po spotkaniu wspólnicy jeszcze przez chwilę rozmawiali ze sobą na holu. Według jej relacji, powód wyszedł ze spotkania w czystym ubraniu. W biurze nie widziała żadnych oznak nieładu lub walki. Powód, który przyszedł po rozmowie z pozwanym, aby pobrać kwotę 300 zł z kasy spółki, nie wykazywał żadnego zdenerwowania. Ponadto nie poinformował świadka o ekscyzie, o którym kilka godzin później powiadomił Policję. Na brak jakichkolwiek oznak walki w pokoju, w którym przebywali wspólnicy wskazywał także świadek W. G..

Sąd Okręgowy stwierdził, że poza sporem pomiędzy stronami pozostawał fakt zawiazania w 2002 r. przez M. J. i N. S. umowy spółki cywilnej oraz jej aneksowania w 2009 r., w ramach którego powód nieodpłatnie przekazał na pozwanego część swoich praw w spółce. Pozwany nie kwestionował także faktu uszkodzenia ciała u powoda oraz jego wizyty u adwokata, na policji oraz u lekarza. Jednakże kategorycznie zaprzeczył, aby to on był sprawcą. Nie było także sporne to, że pozwany przelał na rzecz ustępującego wspólnika kwotę 300.000 zł.

Spór pomiędzy stronami koncentrował się wokół tego, jak przebiegało spotkanie wspólników w dniu 21 marca 2011 r., czy pozwany był odpowiedzialny za spowodowanie uszkodzenia ciała M. J. oraz w jakim celu pozwany przelał na rzecz powoda kwotę 300.000 zł.

Sąd Okręgowy, co do zasady, poza okolicznościami wskazanymi w trakcie ustaleń, nie dał wiary pozostałym zeznaniom powoda. Sąd wskazał, że przebiegowi zdarzenia w wersji przez niego zaprezentowanej przeczą wnioski wynikające z opinii Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w B., jak też zeznania pozwanego oraz opisane wcześniej zeznania A. M.. Ponadto zeznania powoda są psychologicznie nieprawdopodobne także z tego względu, że po pierwsze, gdyby powód istotnie został poturbowany i zagrożony by mu śmiercią, to starałby się wzywać pomocy w trakcie zdarzenia, lub bezpośrednio po nim. Tymczasem M. J. bezpośrednio po zdarzeniu, które opisał jako traumatyczne, po wyjściu z gabinetu, w holu biura, dalej prowadził rozmowę z pozwanym, a później udał się do pokoju A. M. i nic nie mówiąc o swoich rzekomo bolesnych przeżyciach, bez oznak zdenerwowania oraz oznak poturbowania poprosił o umożliwienie mu pobrania 300 zł na paliwo. Po drugie, o ile w biurze doszłoby do szarpaniny, to byłoby to słychać zza przeszklonej szyby, za którą znajdowała się świadka A. M. (nawet wtedy, gdy w jej pokoju był włączony telewizor). Wreszcie po trzecie, gdyby powód został napadnięty i zmuszony do podpisania dokumentów, to skoro zamierzał o tym powiadomić organy ścigania, to mógł to uczynić bezpośrednio wychodząc z siedziby spółki, bowiem nieopodal miał Komisariat Policji.

Sąd I instancji zauważył, że powód nie potrafił także racjonalnie wytłumaczyć faktu przelania na swój rachunek kwoty 300.000 zł. Wyjaśnienie powoda, że potraktował on tę kwotę jako środki obrotowe spółki Sąd uznał za irracjonalne, bowiem z przelewu wprost wynikał tytuł, z powodu którego pieniądze zostały przebrane na jego rachunek. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powód nie podjął jakichkolwiek starań, aby pieniądze te zwrócić pozwanemu, pomimo że jak twierdził nie zgadzał się z tym, że zostały mu one przebrane z tytułu spłaty jego wkładu kapitałowego, a przy tym nie miał prawa pieniędzy spółki posiadać na swoim rachunku. Sąd nie dał wiary zeznaniom świadków zawnioskowanych przez powoda (A. J., M. C., B. W., J. G.), w zakresie w jakim dotyczyły one przebiegu zdarzenia, uznając, że wiedza tych świadków opiera się jedynie na relacji powoda; zeznania P. P. nic nie wniosły do sprawy.

Odnosząc się do zaprezentowanego przez powoda dowodu w postaci opinii pozasądowej z badań poligraficznych/wariograficznych, Sąd Okręgowy wskazał, że jest to opinia prywatna. Nie mogła być jednak z tej przyczyny zdyskwalifikowana i należało ją ocenić jak każdy inny dowód z dokumentu prywatnego zaoferowany przez strony. Opinia taka nie mogła być jednak uznana za dowód z opinii biegłego.

Sąd stwierdził, że w aktach sprawy Ds. 4721/11 znajduje się dopuszczona procesowo opinia z zakresu badań wariograficznych, z której wynika, że powód nieszczerze odpowiadał na temat zdarzenia, o którym powiadomił Policję w dniu 21 marca 2011 r. Wnioski z opinii pozwalają na ustalenie, że powód nie był szczery odpowiadając na pytanie „czy kłamał, mówiąc że poprzez bicie został zmuszony przez N. S. do podpisania dokumentów w dniu 21 marca 2011 r.” Ponadto z opinii tej wynika, że zdarzenie opisane przez powoda, w trakcie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, przebiegało w innej wersji niż podał to powód.

Z informacji dotyczących przebiegu badania wynika ponadto, że przed przystąpieniem do testów przeprowadzono wywiad osobowy dotyczący stanu zdrowia M. J.. W opinii tej podkreślono, że powód nie zgłaszał żadnych uwag do przebiegu badania, a także że nie stwierdzono przeszkód uniemożliwiających przeprowadzenie czynności badawczych.

Mając to na uwadze, Sąd I instancji negatywnie zweryfikował dowód w postaci prywatnej opinii złożonej przez powoda, z której wynikało, że zdarzenie, o którym zawiadomił Policję, nie przebiegało w inny sposób, niż zeznawał. Analizowana opinia ma charakter dokumentu prywatnego, a jej ustalenia są sprzeczne z zeznaniami, na których oparł się Sąd ustalając przebieg zdarzenia. Ponadto wnioski z niej wynikające pozostają w rażącej sprzeczności z omówionymi ustaleniami poczynionymi w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Wojewódzkiej Policji w B.. Należało odmówić wiarygodności także temu fragmentowi zeznań powoda, w którym wskazywał on na to, że informował prowadzących badania, iż zażywa leki i że w zasadzie, w takim stanie psychicznym, w jakim się wówczas znajdował, nie powinien uczestniczyć w badaniu. Zeznaniami tym przeczą ustalenia poczynione na podstawie wskazanej wyżej opinii Laboratorium Kryminalistycznym KWP w B., w której przeprowadzono wywiad osobowy na temat stanu zdrowia powoda i nie stwierdzono żadnych przeciwwskazań do jego badania. Należy zwrócić także uwagę na to, że sam powód w trakcie badań nie zgłaszał żadnych uwag, co do przebiegu badania. Dopiero informacja o wynikach testu spowodowała u powoda potrzebę zakwestionowania zarówno ustaleń biegłych, jak też w ogóle dopuszczalności badań. Takie zachowanie powoda Sąd ocenił jedynie jako postawę obliczoną na osiągnięcie zamierzonego celu procesowego.

Sąd zauważył też, że powód nie zaoferował pełnowartościowego materiału dowodowego ani wniosków dowodowych umożliwiających ustalenie faktycznej wartości majątku wspólnego spółki cywilnej (...).

Sąd Okręgowy analizował także to, ile dokumentów podpisał powód. Zdaniem pozwanego podpisane zostały dwa dokumenty, w trzech egzemplarzach każdy, z których on wywodzi skutki polegające na tym, że zmienił się skład (...) spółki (...). W wyniku pierwszego dokumentu do spółki wstąpiła J. S., a na podstawie drugiego z dokumentów ze spółki wystąpił M. J.. Natomiast powód dowodził, że podpisał trzy dokumenty, po jednym egzemplarzu każdy. Nie zna jednak treści trzeciego dokumentu. Skoro zatem powód w trakcie procesu nie był w stanie wyjaśnić, o jaki brakujący dokument może chodzić, a pozwany jego istnieniu od początku zaprzeczał, to w ocenie Sądu zbędne stało się dalsze analizowanie tego zagadnienia. Prowadziło to do finalnego ustalenia, że powód nie wykazał istnienia trzeciego dokumentu, o którym twierdził, że go podpisał.

Sąd zauważył, że także Prokuratura Rejonowa w Białymstoku nie dostrzegła zasadności dalszego prowadzenia postępowania w sprawie zawiadomienia powoda o popełnieniu na nim przestępstwa rozbójniczego wymuszenia, a przyczyny takiego stanu rzeczy zostały wyjaśnione w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu tego postępowania. Sąd Rejonowy w Białymstoku postanowieniem z dnia 9 października 2012 r. nie uwzględnił zażalenia i utrzymał w mocy postanowienie o umorzeniu postępowania prowadzonego z zawiadomienia powoda. W uzasadnieniu podkreślono, że decyzja prokuratora o umorzeniu postępowania była jak najbardziej słuszna.

Oceniając – co do zasady – możliwość oparcia powództwa w sprawie niniejszej na przepisie art. 189 k.p.c. Sąd Okręgowy wskazał, że o dopuszczalności takiego powództwa decyduje interes prawny w uzyskaniu ustalenia, a powód ma taki interes wtedy, gdy w związku z zachowaniem się pozwanego uzasadnione jest ustalenie stosunku prawnego lub prawa w celu usunięcia niepewności co do określonego stosunku prawnego lub prawa.

Zdaniem Sądu I instancji powództwo wytoczone przez powoda sprowadzało się w istocie do żądania ustalenia, po pierwsze, iż pomiędzy nim, a spółką istnieje stosunek członkostwa w spółce cywilnej, po drugie, że pomiędzy nim, a N. S. istnieje węzeł obligacyjny, który został zadzierzgnięty w momencie zawiązania spółki cywilnej, a ponadto, że ten węzeł obligacyjny dotychczas nie został rozwiązany. Tak rozumiane żądanie dawało podstawę do przyjęcia interesu prawnego powoda do wykazania, że posiada w spółce status wspólnika, ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami, zwłaszcza że powód nie miał innej drogi do wykazania stosunku obligacyjnego łączącego go ze spółką i wspólnikiem, i nie przysługiwała mu inna forma ochrony prawnej dla wykazania ogółu swoich uprawnień korporacyjnych i majątkowych w spółce cywilnej.

Jednakże w ocenie Sądu powód nie wykazał, że nadal pozostaje wspólnikiem spółki cywilnej (...). Analiza dowodów zgromadzonych w postępowaniu sądowym prowadzi do wniosku, że powód bez żadnego przymusu, działając dobrowolnie zbył na pozwanego swoje prawa w spółce cywilnej. W sprawie nie miały zatem zastosowania przepisy o wadach oświadczenia woli. Stąd na mocy art. 189 k.p.c. Sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd ten postanowił na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości, zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania:

1. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonaną z naruszeniem zasad logicznego wnioskowania, a mianowicie przez:

a) niezasadne uznanie, iż dnia 21 marca 2011 r. powód podpisał dwa dokumenty w trzech egzemplarzach każdy, jedynie na podstawie zeznań strony pozwanej, nie przeprowadzając dowodu bezpośredniego z dokumentów;

b) niezasadne pominięcie okoliczności złożenia w Urzędzie Skarbowym w dniu 16 marca 2011 roku aneksu, zawartego pomiędzy pozwanymi, datowanego na 31 marca 2011 roku i posługiwania się przez pozwanych dokumentem poświadczającym nieprawdę, gdyż w dacie 16 marca 2011 roku powód był wspólnikiem (...) N. S., M. J.;

c) nie dokonanie pogłębionej analizy zgromadzonego w aktach materiału dowodowego co do okoliczności użycia przemocy fizycznej wobec powoda i groźby pozbawienia życia w stosunku do powoda przez pozwanego, opierając się w całości i bezkrytycznie na ustaleniach poczynionych podczas postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Policję i umorzeniu tego postępowania, uznając ustalenia tam poczynione za wystarczające na poczet postępowania sądowego, w sytuacji, gdy działanie takie jest niewystarczające, gdyż postępowanie karne opiera się na zasadzie domniemania niewinności i ustalenia poczynione na rzecz takiego postępowania są niewystarczające do oceny stanu sprawy w postępowaniu cywilnym na podstawie zasady swobodnej oceny dowodów;

d) niezasadne uznanie za wiarygodny dowód z badania wariografem przeprowadzonego w trakcie postępowania przygotowawczego, w sytuacji gdy badanie to było niemiarodajne, gdyż powód w tym czasie pozostawał pod wpływem

leków, które uniemożliwiały prawidłowe przeprowadzenie badania, jednocześnie odmawiając wiarygodności prywatnej opinii z badania wariografem przedstawionej przez powoda, która została przeprowadzona w czasie, gdy powód nie pozostawał pod wpływem leków;

e) niezasadne uznanie, iż powód wykazywał zachowawczą postawę wobec interesów spółki, co doprowadziło do przekonania, iż powód chciał wystąpić ze spółki;

f) nie rozważenie istotnych okoliczności dla oceny wiarygodności zeznań świadka A. M., poprzez pominięcie więzi osobistych łączących pozwanego N. S. ze świadkiem;

g) niezasadne uznanie, iż kwota 300.000 zł stanowiła rzekomą spłatę udziałów powoda w spółce, w sytuacji gdy takowe ustalenie pozostaje w oczywistej i rażącej sprzeczności z zasadami logicznego wnioskowania i doświadczenia życiowego, co spowodowało, że dokonane w tym zakresie przez Sąd Okręgowy ustalenia są błędne,

2. art. 227 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nie przeprowadzenie dowodu na okoliczności sporządzenia i podpisania dokumentów przez powoda dnia 21 marca 2011 r., które to były najistotniejszymi okolicznościami przedmiotowej sprawy;

3. art. 231 k.p.c. poprzez błędne zastosowanie domniemania faktycznego i niezasadne uznanie, iż kwota 300.000 zł przelana przez pozwanego na rachunek bankowy powoda stanowiła całkowitą spłatę powoda w z tytułu udziału w spółce, w sytuacji gdy kwota ta została przelana w celu upozorowania rozliczenia między wspólnikami, a kwota ta jest rażąco niewspółmierna do wartości obrotów rocznych i rocznych zysków generowanych przez spółkę;

4. art. 11 k.p.c. poprzez przyjęcie ustaleń z postępowania przygotowawczego, w sytuacji gdy sąd cywilny związany jest jedynie ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa;

5. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez oparcie treści uzasadnienia wydanego w tej sprawie w znacznej części o uzasadnienie postanowienia o umorzeniu postępowania przygotowawczego wydanego w dniu 29 czerwca 2012 r. sygn. akt DS. 4721/11, co pozwala na twierdzenie, iż orzeczenie wydane w tej sprawie przez Sąd nie jest samodzielne, a co stanowi rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść skarżonego wyroku.

II. Naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art. 871 § 1 i 2 k.c. poprzez niezasadne uznanie, iż kwota 300.000 zł stanowi wartość wkładu powoda oraz część majątku wspólnego powoda w spółce, która stanowi rozliczenie pomiędzy wspólnikami spółki cywilnej po wystąpieniu jednego ze wspólników, w sytuacji gdy kwota ta rażąco nie odpowiada tej wartości, i nie została przez strony ustalona na podstawie porozumienia stron stosownie do treści wskazanego przepisu, a kwota ta nie jest skorelowana z żadnym dokumentem z którego wynikałaby wartość udziału powoda w majątku, bądź by były jakiegokolwiek ustalenia pomiędzy powodem a pozwanymi w tym zakresie;

2. art. 863 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że oświadczenia o przekazaniu udziałów zawarte w aneksach z dnia 17 marca 2011 r. i 18 marca 2011 r. wywołały skutek w postaci zmiany wspólnika, podczas gdy zgodnie z treścią przepisu art. 863 k.c. wspólnik nie może rozporządzać udziałem we wspólnym majątku, ani udziałem w poszczególnych składnikach majątkowych.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa, a także zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, za obie instancje, według norm przepisanych.

SĄD APELACYJNY USTALIŁ I ZWAŻYŁ, CO NASTĘPUJE:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny aprobuje i uznaje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji i wyprowadzony przez ten Sąd wniosek, że powód składając kwestionowane w tej sprawie oświadczenia zawarte w aneksach do umowy spółki cywilnej nie działał w warunkach przymusu, co uzasadniało oddalenie powództwa opartego na przepisie art. 189 k.p.c.

Interes prawny w ustaleniu zachodzi, gdy występuje niepewność stanu prawnego lub prawa. W sprawie niniejszej żądanie powoda, zwłaszcza po jego ostatecznym sformułowaniu (k.279 -280) ewidentnie sprowadzało się ustalenia istnienia statusu strony stosunku prawnego spółki cywilnej. Zważywszy, że spółka cywilna jest z założenia wielostronnym stosunkiem zobowiązaniowym łączącym wspólników, uznać należy że żądanie ustalenia istnienia bądź nieistnienia więzi obligacyjnej jest na gruncie art. 189 k.c. dopuszczalne. Zasadnie zwrócił przy tym uwagę Sąd I instancji, iż powód nie miał innej drogi do wykazania stosunku obligacyjnego łączącego go ze spółką i wspólnikiem i nie przysługiwała mu inna forma ochrony prawnej dla wykazania ogółu swoich uprawnień korporacyjnych i majątkowych w spółce cywilnej. W polu widzenia mieć przy tym trzeba, że pozwani jako pozostali wspólnicy spółki cywilnej podjęli określone działania przeciwko powodowi dążąc do wykreślenia go z ewidencji działalności gospodarczej, z powołaniem się właśnie na kwestionowane przez powoda oświadczenia (k.13), a nadto wystąpili oni o przekształcenie spółki cywilnej w spółkę jawną, przy czym postępowanie rejestrowe zostało zawieszona przez Sąd ze względu na postępowanie prowadzone w sprawie niniejszej (k.427 – 434 akt 1Ds 4721/11). Kwestia ważności oświadczeń woli powoda w sposób zasadniczy, jako przesłanka, rzutuje na jego prawo podmiotowe tj. istnienia więzi obligacyjnej w spółce, co dowodzi też istnienia interesu prawnego w sformułowanym przez niego żądaniu ustalenia.

Słusznie jednak uznał Sąd w sprawie niniejszej, że powód nie zdołał dowieść nieważności swych oświadczeń woli, jako złożonych w warunkach przymusu, co nie pozwoliło też na rozstrzygnięcie w sposób pozytywny o jego członkostwie i w sposób negatywny o członkostwie pozwanej. Analiza materiału dowodowego dokonana przez Sąd Apelacyjny doprowadziła do wniosku zbieżnego z wyrażonym przez Sąd I instancji, że powód dobrowolnie wyraził zgodę na przystąpienie pozwanej J. S. do spółki cywilnej, a następnie wystąpił z tej spółki, przekazując swe udziały pozwanemu N. S..

Odnosząc się do zawartego w apelacji zarzutu jakoby Sąd I instancji naruszył przy orzekaniu przepis art. 233 k.p.c. przypomnieć należy, że – zgodnie z ustalonym orzecznictwem - zwalczanie przez stronę zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnej korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń i ustaleń stanu faktycznego, opartej na własnej ocenie lecz konieczne jest przy tym posłużenie się argumentami jurystycznymi, a więc wykazywanie, że wskazane w art. 233 k.p.c. kryteria wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. Natomiast, jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c, choćby nawet dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dowodowego dałoby się wysnuć równie logiczne wnioski odmienne (por. np. orz. SN z 29.11.02, IV CKN 32/01, LEX 487526 i z 27.09.02, IV CKN 1316/00, LEX 8023). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga zatem wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Tymczasem stanowisko powoda sprowadza się do zakwestionowania argumentacji Sądu Okręgowego, jako opartej na wynikach postępowania przygotowawczego i na zeznaniach (niewiarygodnej zdaniem powoda) A. M., a pomijającej dowód z dokumentów – bez wykazania jednak braku logiki w wiązaniu przez Sąd wniosków z zebranymi dowodami i wykroczenia przez ten Sąd poza schematy logiki formalnej czy zasady doświadczenia życiowego .

Wbrew przeświadczeniu skarżącego wskazać należy, że Sąd I instancji nie przyjął bezkrytycznie i z naruszeniem art. 11 k.p.c. ustaleń czynionych w postępowaniu przygotowawczym w sprawie DS. 4721/11 i bynajmniej swego rozstrzygnięcia na tych ustaleniach nie oparł. Pisemne motywy uzasadnienia odpowiadają wymogom art. 328 k.p.c. i zawierają ocenę dowodów przeprowadzonych przed Sądem Okręgowym (choć nie wszystkie dowody zostały szczegółowo omówione), własne wywody tego Sądu i – jedynie posiłkowo – wzmiankę o umorzeniu postępowania

karnego. Nieuprawnione jest w takiej sytuacji twierdzenie powoda jakoby Sąd uznał, że jest związany wynikiem postępowania przygotowawczego; żaden fragment uzasadnienia na takie stanowisko Sądu nie wskazuje.

Sąd I instancji dostrzegł zachowawczą postawę powoda w prowadzeniu spraw spółki i uznał, że wpisywało się w nią najpierw ustanowione aneksem z 1.10.2009 roku ograniczenie udziału powoda w zyskach i stratach spółki do 33,4 % a następnie jego wystąpienie ze spółki. Nie można nie dostrzec że taka postawa powoda była widoczna na tle zeznań świadków M. P. (k.362) i M. D. (1) (k.365), którzy mieli wiedzę odnośnie niechęci powoda do zaciągania zobowiązań. M. P., pracownik spółki do grudnia 2010 roku, podkreślał, że powód nigdy nie podejmował decyzji, które mogłyby się wiązać z ryzykiem finansowym i podał przykłady konkretnych sytuacji, oceniając przy tym krytycznie zachowanie powoda, który nie chciał rozwijać firmy. Świadka tego nie dziwiło odejście powoda z firmy, postrzegając to bowiem jako naturalną konsekwencję jego dotychczasowego zachowania. M. D. (1) zeznała, że wprost od powoda wiedziała, że ten nie chce zaciągać dalszych kredytów na rozwój firmy, zaś pozwany już na trzy miesiące przed sporządzeniem aneksów informował ją, że powód ma wystąpić ze spółki. Także współpracujący ze spółką (...) zeznał (k.357 – 358), że odkąd zna powoda nie chciał on podejmować ryzyka i w zasadzie nigdy powoda w firmie nie było. Na zachowawczą i niechętną rozwojowi firmy postawę powoda wskazują też zeznania świadka K. M. (k.348). Oceny odmiennej nie uzasadniają dowody załączone do apelacji, gdyż dowodzą one jedynie, że w przeszłości powód zaciągał zobowiązania wspólnie z pozwanym, co przecież nie było kwestionowane. Natomiast zeznania w/w świadków wskazują, że powód niechętnie już angażował się w większe przedsięwzięcia, obawiał się długów i jego wystąpienie ze spółki mogło być konsekwencją takiej postawy.

Oczywiście, zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia miało ustalenie przebiegu spotkania współników w dniu 21.03.2011r. W tej mierze Sąd Okręgowy swe wywody oparł rzeczywiście m.in. na zeznaniach świadka A. M. (k. 354 – 356), która w tym czasie w sąsiednim pomieszczeniu przyjmowała interesantów, a po wyjściu powoda nie zauważyła niczego szczególnego w jego zachowaniu. Brak jest jednak podstaw do zdyskredytowania zeznań tego świadka. Jakkolwiek powód wskazywał na bliski charakter znajomości pomiędzy A. M. a pozwanym, to jednak ta okoliczność nie została dowiedziona, a w każdym razie dostatecznie nie dowodzi tego ilość połączeń telefonicznych ze świadkiem, który jest przecież bliskim współpracownikiem pozwanego. Podkreślić należy też, że w pomieszczeniu, gdzie urzędowali powód i pozwany był potem w tym dniu W. G., który nie zauważył tam żadnych śladów walki (k. 313).

Zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego ocenił przy tym Sąd Okręgowy, że gdyby powód istotnie został poturbowany i grożono by mu śmiercią, to starałby się wzywać pomoc w trakcie zdarzenia, lub bezpośrednio po nim. Tymczasem M. J. zaraz po zdarzeniu, które opisał jako traumatyczne, wyszedł z gabinetu i w holu biura dalej prowadził rozmowę z pozwanym, a później udał się do pokoju A. M. i nic nie mówiąc o swoich rzekomo bolesnych przeżyciach, bez oznak zdenerwowania oraz oznak poturbowania poprosił o umożliwienie mu pobrania 300 zł na paliwo. Słusznie też Sąd podkreślił, gdyby powód został napadnięty i zmuszony do podpisania dokumentów, to logicznym byłoby niezwłoczne zgłoszenie tego na znajdującym się nieopodal komisariacie policji, czego powód zaniechał, a udał się po poradę do adwokata.

Zaprezentowanej przez Sąd Okręgowy oceny materiału dowodowego nie mogą zmienić zeznania świadków strony powodowej: A. J. (2) (k.313), A. S. (k.359), M. C. (k.311 odwr.) i B. W. (1) (k.349 – 353), którym Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności. Zeznania te nie korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, a nadto same w sobie nie tworzą spójnego obrazu zajścia. Według A. J. (2) powód miał jej powiedzieć, że został zaskoczony od tyłu, powalony na ziemię i przyciśnięty krzesłem, a miało to miejsce wieczorem gdy firma była zamknięta. Z kolei A. S., która także przebieg zajścia знаła jedynie z relacji powoda, gdy ten wrócił do domu ok. godz. 16 – 17 tej, podała, że napadu dokonał pozwany przy udziale A. M., a powód tego nie zgłosił na policję bo nie posiadał żadnych dowodów (choć zawiadomienie o przestępstwie zostało przecież złożone już ok. godz. 14-tej - k.368, 370). A. S. zaznaczyła przy tym, że jeszcze w tym samym dniu widziała u powoda obrażenia w postaci silnych zadrapań nad lewym łukiem brwiowym i podbicia lewego oka, dużego guza na czole i spuchnięcie całej twarzy. Z zeznań B. W. (1) wynika natomiast, że powód w tym dniu miał jedynie otarcie naskórka na czole i silne zasinienie okolicy lewego oka. Znamiennym jest, że z kolei zdaniem M. M.,

towarzyszącego powodowi podczas wizyty u adw. B. W. (1), na ciele powoda w ogóle nie było obrażeń czy widocznych oznak pobicia (k. 451 akt Ds. 4721/11).

Dostrzegając prezentowaną przez w/w świadków rozbieżność w opisie zdarzenia i jego skutków zauważyć też należy, że wszyscy wymienieni świadkowie pozostają w określonej relacji z powodem. A. J. (2) jest byłą żoną powoda, a pochodzące ze związku małżeńskiego dziecko wymaga alimentacji. A. S. jest obecną partnerką powoda, zainteresowaną emocjonalnie wynikiem rozstrzygnięcia. Z kolei B. W. (1) reprezentował powoda w postępowaniu przygotowawczym i wydaje się że istnieje pomiędzy nimi więź koleżeńska, skoro – jak to świadek określił (k.353) – pewne czynności traktował w kategorii koleżeńskiej przysługi. Stan taki uzasadnia odniesienie się z dużą dozą ostrożności do zeznań tych świadków. Dotyczy to także świadka M. C., który przyznał, że jest przyjacielem powoda. Potwierdził on wprawdzie obrażenia powoda takie jak zdarty naskórek i zadrapania, zaznaczył jednak, że było to w ok 6 godzin po zdarzeniu, kiedy to spotkał się z powodem. To oznaczałoby jednak, że do spotkania doszło ok. godz. 18 – tej, podczas gdy – jak zeznała A. S. – powód wrócił do domu ok. godz. 17 –tej. W takim stanie materiału dowodowego nie można było przyjąć, by wersja powoda została należycie udowodniona. Wręcz przeciwnie, za usprawiedliwione należało uznać przekonanie Sądu I instancji, że do podpisania aneksów przez powoda doszło dobrowolnie i w następstwie wcześniejszych ustaleń.

Badanie wariograficzne, sporządzone w postępowaniu przygotowawczym, którym uznano, że powód nieszczerze w tym postępowaniu wypowiadał się na temat pobicia go przez pozwanego jedynie wzmacnia krytycyzm wobec wersji prezentowanej obecnie przez powoda ale i bez wyniku tego badania opisany powyżej materiał dowodowy nie dawał podstaw do uznania wersji tej za prawdziwą. Na marginesie Sąd Apelacyjny zauważa, że nie jest uprawniony zastosowany przez powoda zabieg zrównania badania tego rodzaju zleconego przez organ prowadzący postępowanie karne z badaniem wykonanym prywatnie przez powoda w innych okolicznościach. To pierwsze badanie jest czynnością procesową zawartą w dziale V k.p.k., poświęconym dowodom (art. 192 a par.2 k.p.k.), traktowaną wręcz jako dowód (por. post. SN II KK 198/09, OSNKW 2010, nr.5, poz. 47 i P. H. „Stosowanie poligrafu na podstawie art. 192a k.p.k.”, Prokuratura i Prawo 2012, nr.2, str. 65) i podlega ocenie tak jak pozostały materiał dowodowy, w celu wyeliminowania określonych osób z kręgu podejrzanych. Waleń dowodowy takiej czynności jest oczywiście wyższy niż dokumentu prywatnego sporządzonego prywatnie na zlecenie powoda.

Nie ma wreszcie znaczącego znaczenia eksponowana przez powoda okoliczność niewyjaśnienia przez Sąd ilości dokumentów podpisanych przez powoda w dniu 21.03.2011r. W tej mierze Sąd Okręgowy zauważył rozbieżność wersji prezentowanej przez strony – powód twierdził, że podpisał trzy egzemplarze, ale nie potrafił wyjaśnić co miałyby być objęte treścią trzeciego dokumentu, natomiast pozwany wskazywał na podpisanie dwóch dokumentów w trzech egzemplarzach. Rzeczywiście, przyjmując, że strony zatrzymały po jednym egzemplarzu dla siebie, w posiadaniu pozwanych powinien znajdować się jeszcze jeden egzemplarz każdego z dwóch aneksów i rzeczywiście pozwany tych egzemplarzy nie przedłożył. Jednakże na uwzględnienie zasługuje argumentacja pozwanego, że przedkładał je w sprawie karnej celem skserowania, zwłaszcza że w aktach tej sprawy (k.330 akt Ds. 4721/11) znajduje się jego prośba o sprawdzenie złożenia tych dokumentów oraz zeznanie złożone przez pozwanych w tej kwestii (k. 387 odwr. i 452 odwr. tych akt). Wyjaśnione też zostały zeznaniami świadka M. D. (k. 365) okoliczności związane ze złożeniem przez pozwanych do Urzędu Skarbowego w dniu 16.03.2011r. aneksu do umowy spółki cywilnej, datowanego na 31.03.2011r., zawierającego porozumienie pozwanych co do ich udziałów w zyskach i stratach (k.331 akt Ds 4721/11). Zeznania te dowodzą jednak tylko tego, że ów aneks został sporządzony przed 31.03.2011r i omyłkowo przedłożony do Urzędu Skarbowego wraz z oświadczeniem pozwanej o wyborze sposobu opodatkowania. Z faktu sporządzenia tego aneksu jeszcze przed aneksami z 17 i 18. 03. 2011r. bynajmniej nie wynika premedytacja pozwanych w zakresie usunięcia powoda ze spółki, bowiem w równym stopniu wskazywać to może na czynienie wcześniejszych ustnych ustaleń pomiędzy stronami odnośnie wystąpienia powoda ze spółki i dalszego sposobu prowadzenia spółki. Jest to logiczne jeśli zważyć, że powoda i pozwanego łączą więzy rodzinne, a także bezpośrednie sąsiedztwo, co umożliwiało częsty i niesformalizowany kontakt. Powód zwracając w apelacji uwagę na fragment zeznań pozwanej J. S., składanych w postępowaniu przygotowawczym (k.22 odwr. akt Ds 4721/11) a dotyczących tego, że dopiero w dniu 17.03.2011r. powód miał jej zaproponować wykup udziałów, pomija dalszą część zeznań tego świadka, z których

wynika ze strony wcześniej rozmawiały o umowie. Na takie wcześniejsze – czynione co najmniej od 3 miesięcy – ustalenia wskazywały też właśnie w/w zeznania M. D. (1).

Zważywszy zatem na całokształt materiału dowodowego nie można zgodzić się z forsowaną przez skarżącego tezę jakoby materiał ten miał dowodzić zamiaru usunięcia powoda ze spółki i przymuszenia go do podpisania kwestionowanych oświadczeń woli. Oceny tej nie może zmienić znajdująca się w aktach opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej wskazująca, że obrażenia ciała powoda mogły powstać w deklarowanych przez niego okolicznościach, gdyż nie uprawnia to wywiedzenia wniosku, że obrażenia te zostały spowodowane przez pozwanego.

Nie było zatem podstaw do przyjęcia, że złożone przez powoda oświadczenia woli dotknięte były nieważnością. Oświadczenia te wywołały więc określone skutki materialnoprawne.

Przy ocenie tych skutków Sąd Okręgowy nie naruszył prawa materialnego, choć nie analizował przepisu art. 863 k.c. Oczywiście słusznie skarżący podnosi, że w spółce cywilnej nie jest dopuszczalne dysponowanie udziałem i „przekazywanie” go innej osobie. Zdaniem autora apelacji w pierwszym z kwestionowanych aneksów doszło do niedopuszczalnego i nieważnego przekazania udziałów przez N. J. S., zaś w drugim do takiego przekazania jego własnych udziałów na rzecz N. S.. Właściwa interpretacja aneksów podpisanych przez powoda uniemożliwia jednak uznanie, by te czynności obejmowały obrót udziałami i by sprzeczne one były z art. 863 k.c.

Ustawodawca posługując się w art. 863 pojęciem „majątek wspólny wspólników” rzeczywiście wskazał na charakter współwłasności łącznej (bezudziałowej) pomiędzy nimi. Jest to potwierdzeniem przyjętej w prawie polskim koncepcji, według której spółka cywilna nie jest podmiotem prawnym odrębnym od wspólników, lecz wielostronnym stosunkiem zobowiązaniowym ich łączącym. Powstanie stanu współwłasności łącznej jest więc normatywną konsekwencją zawarcia umowy spółki cywilnej. Stan ten trwa dopóty, dopóki trwa stosunek podstawowy i tylko po to, by mógł on spełniać swą rolę społeczną i gospodarczą. Prawa do majątku wspólnego wspólników, które w czasie trwania spółki są nienaruszalne, materializują się w momencie wystąpienia wspólnika (art. 871 k.c.), bądź ustania stosunku spółki (art. 875 k.c.). Konsekwencją tych założeń jest wynikający z art. 863 par.2 k.c. zakaz rozporządzania udziałem w majątku wspólnym wspólników.

Oceniając z tego punktu widzenia „zbycie” udziałów przez N. S. na rzecz J. S. nie można jednak nie zauważyć, że intencją tej czynności był nie tyle obrót udziałami (których N. S. przecież nie posiadał), ile zmiana umowy spółki i zawarcie tej umowy z nową współniczką z określeniem jej udziałów w zyskach i stratach, które to określenie niewątpliwie jest dopuszczalne w świetle art. 867 k.c. Z tej przyczyny opisana czynność została zawarta w aneksie do umowy spółki cywilnej i uczestniczył w niej także powód jako dotychczasowy wspólnik, przy czym uznano, że pozostałe postanowienia umowy spółki pozostają bez zmian. Określenie udziału pozwanej (rozumianego jako udział w zyskach i stratach) stało się konieczne wobec złożenia przez nią oświadczenia przyjęciu zobowiązań i należności spółki powstałych przed sporządzeniem aneksu. Dodać należy, że w judykaturze wyrażony został pogląd, że jakkolwiek majątek spółki cywilnej stanowi współwłasność łączną wspólników, dopuszczalne jest określenie w umowie spółki udziałów – wyrażonych ułamkowo czy procentowo – poszczególnych wspólników w tym majątku. Dopuszczalne jest też wstąpienie do spółki nowego wspólnika i przejęcie przez niego dotychczasowych zobowiązań i uprawnień za zgodą pozostałych wspólników (por. wyrok SN z 21.11.1995r, III CZP 160/95, LEX 9265 i 27.07.1999r., I CKN 85/98, LEX 1217941).

Omawiany aneks postrzegać zatem należy jako porozumienie zawarte przez dotychczasowych wspólników z nowym wspólnikiem przystępującym do spółki. Dokonanie takiej wykładni, jako zmierzającej do ustalenia woli stron umowy, jest konieczne w rozumieniu dyrektyw wynikających z art. 65 k.c., natomiast poprzestanie na stwierdzeniu, że pozwany li tylko przekazał swoje udziały wypacza sens rzeczywistego porozumienia stron. Niewątpliwie zresztą w ten właśnie sposób porozumienie to postrzegał powód, skoro uchylił się od skutków swego oświadczenia woli, co przecież byłoby zbędne w odniesieniu do czynności nieważnej czy bezskutecznej, przy czym przed złożeniem tego oświadczenia zasięgnął on porady prawnej.

Oczywiste jest, że zakaz rozporządzania przez wspólnika spółki cywilnej udziałem w spółce odnosi się do okresu istnienia stosunku spółki, natomiast w judykaturze wypowiedziano odmienne poglądy co do działania tego zakazu w chwili wystąpienia wspólnika. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11.02.2009 roku (V CSK 325/08) opowiedział się za istnieniem tego zakazu ponieważ konsekwencją wystąpienia jest rozliczenie określone w przepisie art. 871 k.c. Także w wyroku z 25.11.2011r. (II CSK 182/11, LEX 1102847) Sąd ten przyjął, że były wspólnik nie mając prawa do określonego udziału w majątku wspólnym, nie mógłby nim dysponować także przez przeniesienie na pozostałych wspólników; na skutek wystąpienia ze spółki dotychczasowy majątek wspólny staje się więc ex lege współwłasnością łączną tych wspólników którzy w niej pozostali. Z kolei w wyroku z 7.12.2005 r. (V CK 434/05) Sąd Najwyższy przyjął, że w chwili wystąpienia ze spółki dotychczasowy wspólnik może rozporządzać swoimi prawami – majątkowymi i osobistymi.

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę przychylił się do pierwszego z prezentowanych poglądów uznając, że wystąpienie ze spółki powoduje utratę przez wspólnika udziału abstrakcyjnego i nieoznaczonego ułamkiem. Wspólnik ten przestaje być podmiotem stosunku prawnego wspólności łącznej, obejmującej wspólny majątek wspólników. Tym niemniej majątek ten istnieje nadal, a współuprawnieni do niego są pozostali wspólnicy, bo przecież nadal istnieje stosunek podstawowy i spółka zachowuje ciągłość.

Kwestia ta ma jednak znaczenie drugorzędne z punktu widzenia żądanej przez powoda ochrony prawnej, bowiem niewątpliwie zamiaru powoda wyrażonego poprzez rozporządzenie na rzecz jednego ze wspólników całym swoim udziałem nie należy postrzegać li tylko poprzez literalne brzmienie tego rozporządzenia lecz przez pryzmat jego woli wystąpienia ze spółki. Ustawa w przepisie art. 869 posługuje się pojęciem wypowiedzenia udziału a i umowa spółki w par. 15 (k.9 odwr.) przyznała każdemu ze wspólników możliwość natychmiastowego wystąpienia ze spółki z ważnych powodów. W tym zatem kontekście należy rozważać oświadczenie woli powoda. Wypowiedzenie czyli wyzbycie się swego udziału przez wspólnika oznacza wypowiedzenie statusu strony stosunku prawnego spółki cywilnej jak i pochodnego udziału we wspólnym majątku, jest to więc wypowiedzenie stosunku spółki czy też członkostwa w spółce. Prowadzi ono do rozliczenia w trybie art. 871 k.c. i wyrazem takiego rozliczenia było przekazanie w tej sprawie na rachunek bankowy powoda kwoty 300.000 złotych. W tej sprawie nie może być dokonana ocena czy stanowi to właściwe rozliczenie i czy odpowiada ono sumie należnego powodowi wkładu i wartości części majątku pozostałego po odliczeniu wkładu, a proporcjonalnego do przypadającego na powoda udziału w zyskach. Stąd też nie jest uprawniony zarzut apelacji, że Sąd I instancji przy rozpoznawaniu tej sprawy dopuścił się naruszenia przepisu art. 871 k.c.

Z tych względów uznać należało, że zarzuty zawarte w apelacji nie mogą skutkować zmianą zaskarżonego wyroku. Apelacja jako bezzasadna podlegała zatem oddaleniu na podstawie art. 385 k.c. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.